



MIĘDZYNARODOWY RAPORT AMNESTY INTERNATIONAL 2009

Europa i Azja Centralna

Światowy kryzys gospodarczy pozostawił po sobie piętno doprowadzając do zmian w politycznym krajobrazie kilku krajów, takich jak Węgry, Islandia i Łotwa, które dotkliwie dotknęła gospodarcza zawierucha. Wiele innych krajów spodziewa się skurczenia się swoich gospodarek, co sprawia, że pojawiają się obawy, że może to podsyć ksenofobię i ataki na grupy szczególnie narażone na niebezpieczeństwo, takie jak migranci, czy Romowie. Tysiące migrantów nadal ryzykowało swoim życiem podczas desperackich i niebezpiecznych przepraw morskich do Europy, gdzie często odmawiano im ochrony i dostępu do procedur przyznawania azylu. Nadal powszechne były zagrożenia dla wolności słowa – oraz dla obrońców praw człowieka.

Na początku sierpnia 2008, dwa europejskie państwa udały się na wojnę po raz pierwszy od prawie dziesięciu lat. Od czasu konfliktów z początku lat 90., Europa osiągnęła pewien stopień stabilności jeśli chodzi o gospodarkę, bezpieczeństwo i wprowadzanie rządów prawa. Wydarzenia te pokazały jednak, jak potencjalnie kruche mogą być założenia stanowiące podstawę Europy po okresie Zimnej Wojny. Ukazały również – jak to się często zdarza – jak cywile i ich prawa człowieka ponoszą cenę za upadek tych założeń.

Z powodu pięciodniowego konfliktu pomiędzy Gruzją a Rosją o sporny rejon Południowej Osetii, zginęły setki cywilów, tysiące zostało rannych, a w czasie największych walk wysiedlonych zostało prawie 200 000 osób. Gruzińsko-rosyjskie działania wojenne i późniejsze plądrowanie i podpalenia doprowadziły także do poważnych uszkodzeń cywilnych domów w Południowej Osetii i przyległych obszarach. Użyto broni kasetowej dewastującej życie i środki do życia cywilów zarówno podczas działań wojennych, jak i po ich zakończeniu. Do końca roku światowy kryzys gospodarczy pokazał również, jak zakładana stabilność gospodarki regionu była podatna na nowe wyzwania. Kilka państw europejskich wymagało podjęcia interwencji przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy w celu pomocy ich gospodarkom. Działo się to wśród obaw o to, że dekonstrukcja doprowadzi do ubóstwa jeszcze większej ilości osób – szczególnie tych już osłabionych przez konflikt, dyskryminację lub niepewną przyszłości.



Ubóstwo

W roku 2008 w całej Europie osoby, które już wcześniej dotknęła bieda, nadal nie miały możliwości zaspokojenia wielu podstawowych potrzeb. Pomimo wzmagającego się kryzysu gospodarczego, w 2008 w Europie leżały jedne z najbogatszych państw świata. To jednak tutaj miały miejsce nieudane próby wdrożenia praw mieszkańców tych krajów do edukacji, opieki zdrowotnej, bezpiecznego mieszkania i zabezpieczenia środków do życia. W całym regionie przepaść pomiędzy bogатыmi a biednymi nadal pozostaje ogromna, a egzekwowanie praw człowieka po obu stronach tej przepaści nadal jest znacząco odmienne. Podobnie było wewnątrz krajów – jak np. w Tadżykistanie, gdzie bieda i bezrobocie dotykały kobiet nieproporcjonalnie częściej niż mężczyzn i sprawiła, że stały się bardziej podatne na nadużycia praw człowieka. Kiedy wydarzenia zewnętrzne lub niegospodarność wewnętrzna doprowadzały do niedoboru podstawowych dóbr, to najbiedniejsi odczuwali go najpierw i najmocniej. Na przykład w Albanii ludzie żyjący poniżej narodowego poziomu ubóstwa – ponad 18 procent populacji – najbardziej dotkliwie ucierpieli z powodu i tak już ograniczonego dostępu do edukacji, czystej wody, opieki zdrowotnej i społecznej. Jedną z najostrzejszych zim, jakie dotknęły Azję Środkową od kilku dziesięcioleci, stanowiła poważny problem dla infrastruktury i doprowadziła duże obszary regionu do niedoborów energii i pożywienia. ONZ wydała kryzysowe apele o pomoc na rzecz mieszkańców Tadżykistanu i Kirgistanu.

Brak bezpieczeństwa

Podobnie jak w latach poprzednich, dewiza zapewnienia bezpieczeństwa była używana do prowadzenia polityki i działań, z których wynikało coś przeciwnego – osłabianie praw człowieka w imię walki z terroryzmem, ukrywanie nadużyć za bezkarnością, oraz tworzenie barier przeciwko tym, którzy próbują uciec przed prześladowaniami, przemocą lub biedą. Nadal brakowało woli politycznej do ujawnienia prawdy o ukrywaniu więźniów przez USA w krajach, gdzie spotykały ich nadużycia. Działo się to pomimo pojawienia się faktów, które udowodniły poza wszelką wątpliwość współdziałanie państw europejskich w tym procederze. Potrzeba pełnych, niezależnych śledztw w sprawie oskarżeń o udział w planie tajnych lotów i więzień, została uwidoczniła w lutym, kiedy Wielka Brytania przyznała, że pomimo wcześniejszych zapewnień, Stany Zjednoczone używały zamorskiego terytorium brytyjskiego – Diego Garcia – w przynajmniej dwóch przypadkach do przewożenia więźniów w ramach swojego programu tajnych więzień w roku 2002.

19 lutego, Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że Wielka Brytania pogwałciła różne przepisy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w związku z niejasnym uwięzieniem bez postawienia zarzutów, ani zorganizowania procesu 11 obywateli spoza Wielkiej Brytanii, podejrzewanych o udział w międzynarodowym terroryzmie na podstawie Ustawy o Zwalczeniu Terroryzmu, Przystępczości i Zapewnieniu Bezpieczeństwa z roku 2001. Europejski Trybunał orzekł, że władze Wielkiej Brytanii pogwałciły prawo do wolności i bezpieczeństwa; prawo o decydowaniu przez sąd o legalności uwięzienia;



oraz prawo do zadośćuczynienia ofiarom za niezgodne z prawem aresztowanie lub uwięzienie. Europejski Trybunał uznał także, że, biorąc pod uwagę zaistniałą sytuację, naruszające środki zastosowane przez rząd nie były jednoznacznie niezbędne. Amnesty International prowadzi kampanię na rzecz uchylecia w/w ustawy.

Państwa takie jak Dania, Niemcy, Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania, zezwoliły na to, by nieformalne „zapewnienia dyplomatyczne” stały się usprawiedliwieniem dla deportowania osób podejrzanych o terroryzm do krajów, gdzie były realnie narażone na tortury i znęcanie się. W Turcji wyroki skazujące w oparciu o prawa antyterrorystyczne były często oparte na niewystarczających lub nierzetelnych dowodach. Dyskrecja przy podejmowaniu kroków przeciwko terroryzmowi w Wielkiej Brytanii doprowadziła do niesprawiedliwych postępowań sądowych.

W lutym, w przełomowym orzeczeniu, które stało się wskazówką dla przewodnictwa potrzebnego w przypadku również innych obaw związanych z prawami człowieka w Europie, Europejski Trybunał Praw Człowieka ponownie potwierdził całkowity zakaz tortur oraz innego rodzaju niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Orzeczenie to zakazuje państwom wysyłania kogokolwiek – w tym osób podejrzewanych o terroryzm i/lub osób, które rzekomo stanowią ryzyko dla bezpieczeństwa narodowego – do krajów, w których mogą być narażone na takie naruszenia.

Osoby będące ofiarą tortur i innego rodzaju znęcania się, często z powodu swojej rasy lub tożsamości, są traktowane w ten sposób w celu wydobycia zeznań – również zbyt często były pozostawiane same sobie przez system sądownictwa, który nie pociągał do odpowiedzialności osób, których zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa i rządów prawa. Przeszkodami dla wyegzekwowania odpowiedzialności były na przykład brak szybkiego dostępu do prawnika, nieprzeprowadzanie przez prokuratorów odpowiednich śledztw, obawa ofiar przed zemstą, niskie kary nakładane na skazanych funkcjonariuszy policji oraz brak niezależnego systemu posiadającego odpowiednie środki do monitorowania zażaleń. W krajach takich jak Bośnia i Hercegowina, Grecja, Kazachstan, Rosja, Hiszpania, Turcja, Ukraina, czy Uzbekistan, brak takich działań doprowadził do utrwalenia się kultury bezkarności.

W całym regionie kobiety były narażone na brak bezpieczeństwa osobistego, jako że państwa nie chroniły ich przed przemocą, na którą narażone były w domu i ze strony swoich partnerów. Nadużycia w stosunku do kobiet były w tym regionie wszechobecne we wszystkich grupach społecznych i wiekowych i objawiały się różnymi atakami werbalnymi i psychologicznymi, przemocą fizyczną i na tle seksualnym, podporządkowaniem gospodarczym, a nawet morderstwami. Istniały braki w systemie ochrony pokrzywdzonych kobiet, a istniejące prawa przeciwko takiej przemocy często nie były należycie stosowane. Środki na schroniska i szkolenia funkcjonariuszy ochrony porządku publicznego często były



żałośnie niewystarczające. W grudniu Rada Europy postanowiła napisać projekt jednego lub więcej traktatów, które ustaliłyby wiążące standardy dla zapobiegania przemocy, ochrony kobiet, które padły jej ofiarą i ścigania sprawców, w tym sprawców przemocy domowej wobec kobiet.

Innym marginalizowanym grupom również często blokowano drogę do odszkodowań lub do ochrony. Jak zwykle, do grup, które były najmniej bezpieczne, należeli Romowie, migranci, kobiety, oraz osoby ubogie.

Niektórzy ludzie prosperowali na takim braku bezpieczeństwa i robili pieniądze handlując ludźmi w Europie. Żerując na ubogich, wykorzystując korupcję, brak edukacji i załamanie społeczne, zmuszali mężczyzn, kobiety i dzieci do uprawy roli, pracy w domu, w produkcji, budownictwie, hotelarstwie oraz do prostytucji.

Dużym krokiem naprzód dla ochrony praw tych osób była wprowadzona w życie w lutym przez Radę Europy Konwencja o zwalczaniu handlu ludźmi. Do końca roku, 20 z 47 państw członkowskich ratyfikowało, a 20 kolejnych ją podpisało. Teraz państwa muszą wprowadzić w życie jej wymagania i systemy ochrony, tak aby w ciągu najbliższych lat 'nowoczesna' forma niewolnictwa przeszła do historii.

Uchodźcy i migranci

W tym roku tysiące migrantów przebyło niebezpieczną drogę do państw Europy, takich jak Włochy czy Malta, przy czym nieznaną liczbą osób zmarła podczas takich prób. Nadal istnieją poważne obawy o warunki przyjmowania i przetrzymywania osób ubiegających się o międzynarodową ochronę, w tym o ryzyko ich zawracania – bez dostępu do sprawiedliwych procedur umożliwiających szansę na podważenie swojej deportacji.

W prawdopodobnie trzecim już takim przypadku w maju, na niebezpieczeństwo zostały narażone życie i bezpieczeństwo migrantów i osób ubiegających się o azyl – najpierw rozgorzała kłótnia pomiędzy rządami Włoch i Malty na temat ich zobowiązań w kwestii odpowiadania na wezwania pomocy zgodnie z konwencjami morskimi, których są stronami, następnie rząd Włoch podjął bezprecedensową decyzję, aby przenieść migrantów i osoby ubiegające się o azyl, które zostały uratowane na morzu, do Trypolisu w Libii. Spory w kwestiach jurysdykcji i odpowiedzialności nie powinny uniemożliwiać ani opóźniać akcji ratunkowych, zapewniania pomocy ani bezpiecznego wysadzania na ląd pasażerów uratowanych na morzu. Odsyłanie takich uratowanych osób do Libii bez odpowiedniego zbadania statusu ich bezpieczeństwa jest również sprzeczne ze zobowiązaniami Włoch wynikającymi z międzynarodowych praw człowieka i praw uchodźców. Stanowi to niebezpieczny precedens dla państw członkowskich UE.

Nadal istniał schemat naruszeń praw człowieka związany z przechwytywaniem, więzieniem i wydalaniem przez państwa cudzoziemców, w tym tych, którzy starali się o ochronę międzynarodową. W niektórych krajach ludziom odmawiano ochrony w postaci dostępu do procedur przyznawania azylu, w innych



ograniczony był poziom ochrony Irakijczyków poszukujących azylu, z których niektórzy zostali deportowani. Rosja, Turcja i Ukraina były w grupie państw, które siłą zwracały osoby poszukujące azylu do krajów, gdzie były narażone na poważne naruszenia praw człowieka.

Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców odnotował, że w 2008 roku 67 000 osób dokonało niebezpiecznej próby dostania się do Europy przez morze, z których setki (dokładna liczba jest niemożliwa do oszacowania) podczas tej próby zginęło.

Okolo 38 000 osób, większość po przebyciu Libii, przybyło tylko do samych Włoch i na Malte. Zdecydowana większość starała się o azyl, a ponad połowa z nich uzyskała międzynarodową ochronę.

Jednakże, w całym regionie tak duże i różnorodne nurty nielegalnej migracji spotykały się przeważnie z podejściem represyjnym.

Unia Europejska zawiodła pokładane w niej oczekiwania, kiedy przyjęła dyrektywę, na podstawie której nielegalni migranci mają być zwracani do swoich krajów. Nałożyła również nadmiernie dużą karę więzienia dla osób poszukujących azylu i innych nielegalnych migrantów, o wysokości 18 miesięcy. Wprowadzenie dyrektywy stanowi ryzyko dla istniejących standardów w krajach członkowskich UE oraz wyznacza marny przykład dla innych regionów świata.

Wykluczenie i dyskryminacja

Wiele osób ubiegających się o azyl oraz migrantów padło także ofiarą dyskryminacji i wykluczenia z systemu świadczeń i z zatrudnienia, oraz doświadczyło skrajnego ubóstwa. W niektórych krajach, takich jak Szwajcaria, odrzucone osoby poszukujące azylu były wykluczone z systemu świadczeń socjalnych, co doprowadzało do ich marginalizacji i skrajnego zubożenia. W Niemczech migranci cierpieli na ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej i środków ochrony prawnej w przypadkach naruszenia ich praw do pracy, a w przypadku dzieci migrantów – na ograniczony dostęp do edukacji.

Wiele krajów rutynowo zatrzymywało migrantów i osoby ubiegające się o azyl i przetrzymywało je w nieodpowiednich warunkach. Komitet Praw Człowieka ONZ wyraził swoje obawy związane z warunkami we francuskich więzieniach dla migrantów, w których panowało duże przeludnienie i niski poziom higieny. W Holandii alternatywy dla zatrzymań były stosowane rzadko, nawet w stosunku do niepełnoletnich dzieci bez opieki i ofiar handlu ludźmi lub tortur. Według Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji, polityka Malty, polegająca na systematycznym zatrzymywaniu wszystkich migrantów i osób ubiegających się o azyl, była związana z podniesieniem się na tej wyspie poziomów rasizmu i nietolerancji.

Inne osoby były narażone na dyskryminację i wykluczenie z powodu swojego statusu prawnego – lub jego braku. Były to np. osoby wysiedlone w krajach byłej Jugosławii i Związku Radzieckiego, których dostęp do wielu praw związanych z zarejestrowaniem i otrzymaniem stałego pobytu, był ograniczany lub nie przyznawany. Ciągłe stosowanie na pewnych obszarach sowieckiego systemu propiski – rejestracji



w miejscu stałego zamieszkania – również stanowiło wylęgarnię dla korupcji i nadużyć, ponieważ wiele z jego restrykcyjnych przepisów można było obejść poprzez zapłacenie łapówki. Rezultat takiej sytuacji był taki, że osoby, które nie były wystarczająco bogate aby zapłacić, były z tego nieprzychylnego systemu wykluczane.

Wiele osób należących do różnych mniejszości, powracających na ziemię byłej Jugostawii, miało ciągłe problemy z dyskryminacją w zakresie dostępu do podstawowych świadczeń lub znalezienia miejsca pracy – w tym w instytucjach publicznych – i odzyskania swojej własności lub praw lokatorskich. W Turkmenistanie nadal trwała polityka sprawdzania turkmeńskiego pochodzenia do trzeciego pokolenia, oraz ograniczony dostęp dla mniejszości etnicznych do pracy i wyższego wykształcenia. Atmosfera rasizmu i nietolerancji w wielu krajach sprzyjała izolacji ludzi od społeczeństwa lub od organów samorządowych, oraz propagowała dalszą dyskryminację.

Migranci, Romowie, Żydzi i Muzułmanie byli w grupie narażonej na przestępstwa z nienawiści ze strony pojedynczych osób lub ekstremistycznych grup. Często dochodziło do tego, że nieuznawanie powagi przestępstw umotywowanych rasowo oraz brak woli politycznej doprowadzały do bezkarności sprawców. Z powodu wzmocnienia się nastrojów anty-romskich i brutalnych incydentów w kilku krajach europejskich, takich jak Republika Czeska i Węgry, Specjalny Sprawozdawca ONZ ds. rasizmu stwierdził w listopadzie, że „działania takie ujawniają poważne i głęboko zakorzenione problemy rasizmu i dyskryminacji Romów w samym sercu nowoczesnej Europy. Problem ten należy kategorycznie rozwiązać za pomocą odpowiednich praw.”

Romowie nadal w dużym stopniu byli wykluczeni z życia publicznego we wszystkich krajach. Nie cieszyli się pełnym dostępem do mieszkań, edukacji, zatrudnienia i świadczeń zdrowotnych. Niekorzystna sytuacja gospodarcza stanowiła żyzny grunt dla starych stereotypów na temat Romów, wykorzystywanych przez osoby im wrogie. Przykładowo, policja węgierska w ciągu ostatnich 18 miesięcy prowadziła śledztwa w sprawie 18 ataków na Romów, w tym jednego w lutym, który zakończył się śmiercią mężczyzny i jego pięcioletniego syna, którzy najprawdopodobniej zostali zastrzeleni, kiedy próbowali uciec z płonącego domu, który prawdopodobnie został celowo podpalony. Miały miejsce marsze i wydawanie oświadczeń ze strony pewnych głęboko pravicowych grup w Republice Czeskiej, w których pojawiało się podburzanie do dyskryminacji, wrogość, a nawet przemoc wobec społeczności romskiej. W marcu władze Włoch przymusowo wyeksmitowały społeczność około 150 Romów mieszkających pod estakadą na północy Mediolanu, niezapewniając większości rozpędzonym alternatywnego miejsca zamieszkania. W kwietniu około 250 Romów, w tym małe dzieci, osoby starsze i niepełnosprawne, zostało wyeksmitowanych w z tymczasowych mieszkań w serbskim Nowym Belgradzie. Tymczasowe



mieszkania zastępcze zostały zapewnione w formie kontenerów w innej dzielnicy Belgradu, ale lokalni mieszkańcy próbowali je podpalić, aby uniemożliwić wprowadzenie się Romów.

W kwietniu w Słowacji pojawiło się internetowe nagranie przedstawiające policjantów znęcających się nad sześcioma młodymi Romami. Nagranie pokazywało, jak chłopcy byli zmuszani przez funkcjonariuszy policji do częstokrotnego uderzania i całowania się nawzajem oraz do zdejmowania ubrań, podczas gdy inni funkcjonariusze robili im zdjęcia. W nagraniu można usłyszeć, jak policjanci krzyczą na chłopców i obrażają ich na tle rasowym.

Wielu Romów żyło w czymś, co przypominało odseparowane getta, fizycznie odizolowane od innych części miast i często z ograniczeniem lub brakiem dostępu do wody, elektryczności, urządzeń sanitarnych, brukowanych dróg lub innych elementów podstawowej infrastruktury. Bezprawne przymusowe eksmisje Romów w krajach takich jak Włochy, doprowadziły do ich dalszego zubożenia. Niektórzy Romowie pozostali wysiedleńcami mieszkającymi w obozach w północnym Kosowie, gdzie byli poważnie narażeni na skażenie ołowiem.

W niektórych krajach władze nie zezwalały na pełne uczestnictwo romskich dzieci w systemie edukacji, tolerowały lub promowały szkoły tylko dla Romów, a także umieszczały je w specjalnych szkołach lub klasach dla uczniów upośledzonych umysłowo, gdzie program nauczania był ograniczony. Według międzynarodowej organizacji pozarządowej Save the Children (Ratujmy Dzieci), w Bośni i Hercegowinie tylko od 20 do 30 procent romskich dzieci uczęszczało do szkół podstawowych, a do przedszkoli tylko od 0,5 do 3 procent. Możliwość uczęszczania do szkoły przez romskie dzieci utrudniały również ubogie warunki mieszkaniowe, izolacja fizyczna i kulturowa, bieda oraz brak środków transportu. Negatywne stereotypy przekreślały w podobny sposób ich perspektywy na przyszłość i doprowadzały do odmowy przyznania dalszych praw.

Władze Albanii ponownie nie wprowadziły ustawy przyznającej priorytetowy dostęp do mieszkań dla sierot kończących szkoły średnie i wchodzących w dorosłe życie. Około 300 dorosłych osób, które zostały w dzieciństwie osierocone, nadal mieszkały we wspólnych pokojach w zrujnowanych i nieodpowiednich mieszkaniach, w warunkach, które pogłębiały ich społeczne wykluczenie. Z powodu niedoboru odpowiednich kwalifikacji, osoby takie często były bezrobotne lub podejmowały prace dorywcze za niskie wynagrodzenie, żyjąc przy jedynie minimalnej pomocy państwa.

Unia Europejska dostrzegła trwającą dyskryminację wielu osób i w lipcu zaproponowała poprawienie swojej ustawy przeciwko dyskryminacji.



Wolność słowa

Wolności wypowiedzi i stowarzyszania się były nadal celami ataków – podobnie jak sami obrońcy praw człowieka. W Rosji prawnik i obrońca praw człowieka Stanislav Markelov został zastrzelony w styczniowy biały dzień w centrum Moskwy wraz z dziennikarką Anastasią Barburową. Oprócz innych ważnych spraw, nad którymi pracował, Stanislav Markelov był prawnikiem rodziny Czeczenki Khedy Kungaevej, która została porwana, zgwałcona i uduszona w marcu 2000. W związku z jego pracą nad tą sprawą już wielokrotnie grożono mu śmiercią. W marcu obrońca praw człowieka Lev Ponomarev został przewrócony i pobity przez nieznaną napastników przed swoim domem. Członkowie personelu Amnesty International nadal mieli problemy w legalnej pracy w Rosji: byli umieszczani na specjalnej liście, przez co byli poddawani dodatkowym kontrolom podczas wjazdu i opuszczania kraju.

Pojawiły się obawy, że Kirgistan może dołączyć do krajów, które poważnie ograniczają przestrzeń dla działań w obronie praw człowieka, po tym jak obrońca tych praw, Vitali Ponomarev, jawny obrońca praw człowieka w Azji Centralnej – nie dostał w lutym wstępu do tego kraju. Zakaz ten został wydany na pięć lat. W poprzednim miesiącu opublikował on badania poddające w wątpliwość oficjalną wersję wydarzeń, które doprowadziły do skazania 32 osób rzekomo organizujących protesty w miasteczku na południu Kirgistanu – Nookatin.

Władze Mołdawii nadal blokowały i nękały pokojowe protesty pomimo pojawienia się nowego prawa o zgromadzeniach, oraz nie stały na straży prawa do wolności słowa. W styczniu zatrzymały one mężczyznę protestującego przeciwko rzekomemu znęcaniu się przez funkcjonariuszy policji, a w kolejnym miesiącu prawdopodobnie nie pomogli kilku osobom, demonstrującym w obronie prawa do wolności słowa, które zostały pobite przez zamaskowanych napastników. W kwietniu, po demonstracjach, które przybrały agresywny charakter po spornych wyborach, setki osób, głównie w wieku studenckim, było masowo zatrzymywanych przez policję, a także pojawiały się raporty o stosowaniu nadmiernej siły przez policję oraz tortury i maltretowanie w aresztach. Pojawiły się ponadto obawy, że aktywiści społeczeństwa obywatelskiego, którzy zorganizowali pokojowe protesty, będą pociągani do odpowiedzialności za zamieszki. Duży niepokój wzbudziła sytuacja, kiedy przynajmniej siedem organizacji pozarządowych, w tym Amnesty International, zostało poproszonych o dostarczenie wyjaśnień swoich kroków podjętych w celu zapobieżenia przemocy, oraz otrzymało, poza standardowymi procedurami, wezwania do sądu w celu przedstawienia sprawozdań finansowych. Przedstawiciele lokalnego inspektoratu podatkowego zażądali również listy opłacanych członków Amnesty International.

Z zadowoleniem przyjęto wydarzenia z marca, kiedy to Minister Spraw Wewnętrznych Azerbejdżanu oddalił oskarżenie cywilne wystosowane przez swoje ministerstwo przeciwko aktywistce praw człowieka Leyli Yunus, za domniemane zniesławienie. Amnesty International, wraz z innymi organizacjami, wyraziła swoje obawy o to, że postępowanie stanowiło niedopuszczalną przeszkodę dla wolności słowa, a w szczególności dla pracy obrońców praw człowieka. Proces o zniesławienie oparty był na podstawie



rozmowy z Leylą Yunus, która wyrażała w niej swoje obawy związane z zarzutami o naruszenia praw człowieka, w tym o handel ludźmi. Rozmowa ta odbyła się podczas jawnego procesu, który monitorowała.

W Turcji głosy sprzeciwu nadal spotykały się z prześladowaniami i zastraszaniem. Praca obrońców praw człowieka była utrudniana przez nieuzasadnione dochodzenia – niektórzy znani obrońcy praw człowieka byli przedmiotem regularnych śledztw, a innym nieznanym sprawcy lub grupy osób groziły zemstą za wykonywaną przez nich pracę. Organizacje pozarządowe broniące praw człowieka spotykały się ze skrupulatnym i nadmiernym nadzorem swojej pracy, a sądy zamknęły niewspółmiernie dużo stron internetowych takich organizacji. Niektóre demonstracje zostały zakazane bez odpowiedniego uzasadnienia, a te, które odbywały się bez zezwolenia, szczególnie w południowo-wschodnim regionie Turcji zamieszkanym przez Kurdów – jednym z najbiedniejszych obszarów w regionie – były rozpędzane przy zastosowaniu nadmiernej siły, często bez wcześniejszego wypróbowania metod pokojowych. Na Białorusi rząd nadal sprawował nadmierną kontrolę nad społeczeństwem obywatelskim, odmawiając obywatelom wolności stowarzyszania i słowa. Zwiększyła się państwowa kontrola mediów, oraz nadal trwały ograniczenia nakładane na niezależne media. Niektóre publiczne wydarzenia były zakazywane; osoby demonstrujące pokojowo musiały płacić kary i spędzać krótkie okresy czasu w więzieniu; aktywiści i dziennikarze ze społeczeństwa obywatelskiego byli nękanymi.

Nie polepszyła się sytuacja wolności słowa i zgromadzeń w Uzbekistanie. Pomimo zaprzeczeń ze strony władz, obrońcy praw człowieka, aktywiści i niezależni dziennikarze byli nadal atakowani za swoją pracę. Przynajmniej 10 obrońców praw człowieka, skazanych na długie wyroki więzienia w niesprawiedliwych procesach, pozostawało w więzieniach w okrutnych, nieludzkich i poniżających warunkach. Mieli ograniczony dostęp do członków rodzin i przedstawicieli prawnych, a według raportów byli poddawani torturom i znęcano się nad nimi, a niektórzy byli w bardzo złym stanie zdrowia.

Władze w Turkmenistanie rozpoczęły nową falę represji przeciwko niezależnym aktywistom i dziennikarzom działającym na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. W Armenii i Azerbejdżanie nękanymi byli niezależni dziennikarze i media, które informowały o działaniach opozycji.

Prawa przeciwko oszczerstwom i ustawy zwalczające ekstremizm były stosowane w Rosji do tłumienia głosów sprzeciwu oraz uciszania dziennikarzy i aktywistów praw człowieka. Niezależni dziennikarze, media i organizacje pozarządowe były atakowane przez władze za informowanie o naruszeniach praw człowieka w niestabilnym regionie Północnego Kaukazu. W atmosferze rosnącej nietolerancji dla niezależnych poglądów, kilku obrońców praw człowieka i zwolenników grup opozycyjnych zostało oskarżonych w sprawach karnych za wyrażanie głosów sprzeciwu lub krytykowanie władz. Przedstawiciele grup religijnych, opinie wykraczające poza oficjalnie przyjęte standardy lub pochodzące od nietradycyjnych grup, były nadal tłumione w Armenii, Azerbejdżanie, Kazachstanie, Tadżykistanie i Uzbekistanie. Władze wielu krajów nadal propagowały atmosferę nietolerancji społeczności gejów, lesbijek, biseksualistów i osób transgenderowych (LGBT), utrudniając tym samym wyrażanie przez nich



swoich poglądów oraz ochronę ich praw. Władze blokowały publiczne wydarzenia, nie zapewniały odpowiedniej ochrony dla ich uczestników, a w niektórych przypadkach politycy na wysokich szczeblach używali otwarcie homofobicznego języka. Wydarzenia publiczne organizowane w poparciu dla społeczności LGBT były zakazywane na Białorusi, Litwie i w Mołdawii. W Bośni i Hercegowinie wydarzenia takie skończyły się przed czasem, z powodu grożenia śmiercią organizatorom i brutalnych ataków na uczestników. Jeden z festiwali otoczony był atmosferą zastraszania, ponieważ niektórzy politycy i media prowadziły kampanię homofobii. W Turcji nadal utrzymywała się dyskryminacja ze względu na orientację seksualną i identyfikację płciową, podobnie jak przemoc przeciwko osobom transgenderowym ze strony funkcjonariuszy ochrony porządku publicznego. Jeden z tureckich sądów zarządził zamknięcie organizacji wspierającej prawa LGBT, twierdząc, że jej cele były „przeciwko wartościom moralnym i strukturom rodzinnym”.

Bezkarność

Nastąpił pewien postęp w walce z bezkarnością za naruszenia praw człowieka. W lutym Międzynarodowy Trybunał dla byłej Jugosławii uznał pięciu mężczyzn – wysokich urzędników pochodzenia serbskiego – za winnych przestępstw przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych w Kosowie z 1999 roku. Werdykt wymierzył wreszcie sprawiedliwość pięciu z głównych architektów wojny w Kosowie, podczas której zginęły tysiące ludzi, a ponad milion osób pochodzenia albańskiego zostało zmuszonych do ucieczki z prowincji. W podobnej sprawie, udział Misji ONZ w Kosowie w zabójstwie dwóch młodych mężczyzn w czasie demonstracji dwa lata wcześniej, został wreszcie zaaprobowany do analizy na jawnym przesłuchaniu w czerwcu. W styczniu w Turcji rozpoczął się proces 60 urzędników państwowych zamieszanych w śmierć w więzieniu Engina Cebera, który zginął, po tym jak prawdopodobnie był kopany i bity drewnianymi i metalowymi pałkami, zarówno w policyjnym areszcie, jak i w więzieniu między wrześniem a październikiem 2008. Tureckie władze nie spełniły swoich obowiązków i nie zapewniły mu natychmiastowej pomocy lekarskiej po przeniesieniu go do więzienia, w ten sposób uniemożliwiając jego szybkie przeniesienie do specjalistycznej instytucji medycznej, gdzie jego rany mogłyby zostać odpowiednio opatrzone. Również w styczniu otwarto postępowania w Hiszpanii w sprawie rzekomego znęcania się nad domniemanym członkiem ETA Igorem Portu, który został przyjęty do szpitala z poważnymi obrażeniami, które pojawiły się po jego aresztowaniu.

W innych miejscach regionu sytuacja była różna. W lutym w Rosji sędziowie przysięgli uniewinnili trzech mężczyzn oskarżonych w związku z morderstwem dziennikarki zajmującej się prawami człowieka – Anny Politkowskiej, która została zabita w październiku 2006. Amnesty International wzywała władze do poprowadzenia śledztwa na nowo, w celu postawienia winnych przed wymiarem sprawiedliwości. W kwietniu władze rosyjskie ogłosiły zakończenie “operacji antyterrorystycznej” w Republice Czeczenii.



Kilka dni później operacja została wznowiona w niektórych górskich obszarach Czeczenii, lecz była generalnie postrzegana przez władze jako krok w kierunku normalizacji. Amnesty International uważa jednak, że normalizacja w Czeczenii nie jest możliwa bez pociągnięcia do pełnej odpowiedzialności osób odpowiedzialnych za poważne naruszenia praw człowieka, które miały miejsce w tym regionie spustoszone w ciągu ostatnich 15 lat przez dwie wojny. Prawdziwym testem dla normalizacji jest zapewnienie sprawiedliwości poprzez postawienie sprawców naruszeń praw człowieka przed wymiarem sprawiedliwości. Tylko gruntowne i niezależne śledztwa w sprawach byłych oraz trwających naruszeń praw człowieka mogą przynieść normalizację i bezpieczeństwo w Czeczenii. Śledztwa takie stanowiłyby również środek odstraszący dla przyszłych naruszeń.

Wnioski

Pomimo niepokojącego rozwoju wydarzeń utrudniających pełne stosowanie praw człowieka dla wszystkich mieszkańców Europy i Azji Środkowej, rok 2008 był również świadkiem pewnych pozytywnych działań, które w nadchodzących latach muszą dalej być rozwijane. W ramach istniejącej pozytywnej tendencji, Uzbekistan dołączył do swoich sąsiadów i zniósł karę śmierci – pozostawiając Białoruś jako samotnego, ostatniego kata – nie tylko w Europie, ale również w całym rejonie Azji Środkowej.

Po raz pierwszy w historii turecki Minister Sprawiedliwości przeprosił w październiku rodzinę mężczyzny, który zmarł w areszcie i przyznał, że jego śmierć mogła być spowodowana torturami. Jest to krok w kierunku odpowiedzialności i zadośćuczynienia, który powinien być naśladowany przez innych. Wielu sprawców nadużyć w regionie nadal unikało sprawiedliwości, ale aresztowanie byłego przywódcy Bośniackich Serbów Radovana Karadžića i przekazanie go do instytucji międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości stanowiło ważny krok w kierunku zakończenia bezkarności za zbrodnie wojenne popełnione w byłej Jugosławii. Wyzwaniem będzie teraz powtarzanie takiego działania na poziomie lokalnym, gdzie niewystarczające działania sądów krajowych były zbyt często powodem ciągłej bezkarności w powstałych niedawno krajach bałkańskich. Europie zbyt często brakowało przywództwa politycznego, które zapewniłoby ochronę praw człowieka w tym regionie. Zbyt wielu państwom brakowało również woli politycznej, aby wypełnić podjęte zobowiązania w tym zakresie.

Systemy sprawiedliwości muszą zapewnić egzekwowanie odpowiedzialności w celu zapewnienia skutecznej ochrony praw człowieka. Unia Europejska, wraz z Radą Europy, muszą wziąć na swoje barki odpowiedzialność za walkę z dyskryminacją, ubóstwem i brakiem bezpieczeństwa.

Rok 2008 skończył się dobrze dla egzekwowania odpowiedzialności: udowodniono, jak indywidualne starania mogą zostać usłyszane i razem doprowadzić do sukcesu. W dniu 25 grudnia rząd Czarnogóry oficjalnie uznał swoją odpowiedzialność za „deportację” bośniackich uchodźców w roku 1992. Członkowie rodzin tych uchodźców złożyli pozwy przeciwko rządowi, ubiegając się o odszkodowanie za



wymuszone zaginięcia swoich synów i córek, ale rząd wnosił apelacje przeciwko każdej decyzji sądu przyznającej odszkodowania dla członków rodzin. Skutkiem tego, rząd zablokował prawo ofiar do dostępu do odszkodowań i reparacji. Jednak w grudniu poinformował prawników reprezentujących rodziny, że zapewni reparacje dla wszystkich 193 osób, które padły ofiarą wymuszonych zaginięć. Obejmuje to dziewięć osób, które przeżyły obóz koncentracyjny zorganizowany przez armię bośniackich Serbów w miejscowości Foča, 28 członków ich rodzin, oraz 156 kobiet i dzieci, a także rodziców i rodzeństwo 83 mężczyzn, którzy zostali zabici po wymuszonym zaginięciu z rąk czarnogórskiej policji i dostali się w ręce sił wojskowych bośniackich Serbów. W liście do Amnesty International, Dragan i Tea Prelevic, prawnicy reprezentujący rodziny 45 ofiar, napisali: “Wszystkie rodziny czują, że zniknęło ich ogromne brzemie szesnastu lat zaprzeczeń ze strony władz państwowych i czują teraz, że w pewnym stopniu sprawiedliwości stało się za dość. Nastąpił kamień milowy i spodziewamy się, że będzie miał on pozytywny skutek dla wszystkich ofiar zbrodni wojennych w Czarnogórze i w całym regionie ... Jesteśmy oczywiście świadomi, że wszystkie te dzielne i opuszczone kobiety, dzieci i mężczyźni nie doczekali by tego dnia bez Waszej pomocy.”

Tłumaczył Bartosz Kumanek